

Jan Szymczak

„Kwestia końska” w polskim ustawodawstwie średniowiecznym

Wzrost znaczenia konnicy w Europie datuje się od VIII w. za sprawą wprowadzenia strzemion, zastosowania głębszych siodła, wynalezienia ostróg i wędzidła, stanowiących kolejne etapy opanowywania konia. Usprawnienia te dały jeźdźcowi w cięższej zbroi możliwość większego zaangażowania w walce rąk zbrojnych w tarczę i jakąś broń zaczepną – w tym długą broń drzewcową – przyczyniając się do powstania warstwy wojowników, stanowiących elitę społeczeństwa feudalnego.

Już w 866 r. Karol Łysy, wnuk Karola Wielkiego, wzywając swoich wasali na dwór nakazał, aby stawili się konno¹. Znaczenie rozstrzygającego uderzenia konnicy w bitwach na otwartym polu, jej zdolność do szybkiego przemieszczania się, decydowały o wartości i przewadze tej formacji nad piechotą. Znamienna jest uwaga Anonima tzw. Galla o sposobie doboru wojska w 1103 r. przez Bolesława Krzywoustego, który na wyprawę pomorską wziął tylko wybranych rycerzy i najlepsze konie².

Chociaż doceniano siłę wojskową konnicy, to jednocześnie dostrzegano zagrożenia z jej strony dla chłopskich gospodarstw. W ustawodawstwie średniowiecznym „kwestia końska” pojawiła się po raz pierwszy chyba w edyktie cesarza Fryderyka I Barbarossy z 1152 r. o pokoju w państwie: „Kto, będąc w podróży – czytamy w nim – chce nakarmić konia, może bezkarnie dać zwierzęciu wszystko, czego stojąc jeszcze na drodze, może dosięgnąć ręką, aby dostarczyć mu pożywienia i odpoczynku. Wolno mu również korzystać z ziół i roślin leśnych, byle nie czynił szkód i spustoszenia”³.

¹ M. Howard, *Wojna w dziejach Europy*, Wrocław 1990, s. 25.

² *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, [w:] MPH, s.n., t. II, wyd. K. Małeczyński, Kraków 1952, s. 95.

³ E. W. Wies, *Fryderyk Barbarossa. Mit i rzeczywistość*, tłum. W. Radwański, Warszawa 1996, s. 40.

Podobny zapis znajdujemy w statutach Kazimierza Wielkiego, w których przestrzega się jadących na wojnę, aby nie wyrządzali strat mieszkańcom wsi i stawali jedynie na polach. „Żadnej też grabieży czynić nie mają ani koni ani dobytku, ani żadnej rzeczy zabierać. Jedynie pokarm dla koni i to z umiarem, mają prawo brać”⁴. Należy dodać, że w statutach najczęściej wymienianym zwierzęciem jest właśnie koń, gdyż jest przedmiotem troski ustawodawcy jeszcze w ośmiu innych artykułach⁵. Czytamy o nim przy okazji omawiania prawa rycerskiego (przyznanie podkomorzemu konia rycerza, który nie dopełnił obowiązku *expeditio generalis*) oraz interpretacji prawa ciężenia. Są nawet specjalne artykuły o koniu ukradzionym we wsi i o zdrowym koniu pożyczonym na drogę. Kazimierz Wielki nie pozwolił także grać rycerzom w kości pod zastaw włości i właśnie koni, na których winni przecież świadczyć służbę rycerską⁶. Wszystko po to, aby nie pozbawić się dobrze wyekwipowanych konnych zbrojnych na wypadek wyprawy wojennej w *expeditio generalis*.

Takie zainteresowanie koniem jest wyrazem jego znaczenia, przede wszystkim militarnego, gdyż „koń, jak wszyscy wiedzą, jest najważniejszą częścią rycerza”⁷. To zdanie pomimo wielkiej konkurencji powiedzeń na temat końskich wartości chyba najlepiej oddaje relacje między wojownikiem i koniem, którzy dopiero razem tworzyli rycerza. Koń stał się nie tylko najlepszym orężem w boju, ale nabierał wręcz boskich cech będąc wierzchowcem bogów⁸.

Anonim tzw. Gall zaliczając konie do bogactw naturalnych Polski, podkreślił ich wytrzymałość (*equi durabiles*) i użyteczność. Mogły zatem służyć zarówno w transporcie, jak i w komunikacji, ale przede wszystkim

⁴ Statuty Kazimierza Wielkiego, [cz. I], w oprac. O. Balzera wyd. Z. Kaczmarczyk, M. Szczaniecki, S. Weymann, Poznań 1947, art. CV; tamże, cz. II, Statuty wielkopolskie, wyd. L. Łysiak, Warszawa-Poznań 1982, nr XLIII, zob. Statuty Kazimierza Wielkiego, oprac. T. K. Kubicki, Łódź 1992, nr 83, 159.

⁵ Statuty Kazimierza Wielkiego, [cz. I], art. VII, X, XV, XXXII, LXXXVIII, XCIII; tamże, cz. II, Statuty wielkopolskie, wyd. L. Łysiak, art. X, XXVII.

⁶ Tamże, [cz. I], art. X; Statuty Kazimierza Wielkiego, oprac. T. K. Kubicki, nr 13, 55, 61, 82, 124, 141; zob. J. Szymczak, Koń wyniósł jeźdźcę ponad innych wojowników, [w:] *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej od X do XV wieku*, red. W. Peltz i J. Dudek, Zielona Góra 1997, s. 20.

⁷ Zob. Ph. Contamine, *Wojna w średniowieczu*, tłum. M. Czajka, Warszawa 1999, s. 136.

⁸ Zob. M. Czapski, *Historia powszechna konia*, t. I-III, Poznań 1874-1876, przedruk: Warszawa 1985; A. N. Kirpičnikov, *Snarażene vsadnika i vierchovogo konia na Rusi IX-XIII vv.*, Leningrad 1973; M. Cetwiński, M. Derwich, *Herby, legendy, dawne mity*, Wrocław 1987, koń według indeksu; F. Braudel, *Struktury codzienności. Możliwe i niemożliwe*, tłum. M. Ochab i P. Graff, Warszawa 1992, s. 285-291; A. Wrzesińska, J. Wrzesiński, *Grób konia z Dziekanowic*, „Studia Lednickie” 1998, t. V, s. 111; O. Ławrynowicz, *Treści ideowe broni rycerskiej w Polsce wieków średnich*, „Acta Archaeologica Lodziensia” 2005, nr 51, s. 31.

w wojsku⁹. Nie dziwi więc, że koń często gości na łamach jego kroniki. W wierszowanej części opisu czynów Bolesława Krzywoustego towarzyszem księcia był to *caballus* [nazwa proveniencji greckiej], a nieco dalej księżę zrzucił przeciwnika *de dextrario*, który zawsze oznaczał konia bojowego¹⁰. W kronice Mistrza Wincentego pojawił się ponadto *asturco*, którego dosiadał sam Bolesław Krzywousty¹¹ – pod tą nazwą kryje się rasa koni hiszpańskich. Na oznaczenie koni bardzo dobrych Mistrz Wincenty używał również imion koni legendarnych. Bucefał to w jednym przypadku imię własne rumaka Aleksandra Wielkiego, w innym zaś miejscu Kazimierz Sprawiedliwy żwawo dosiadł rumaka („bucefalo inpinger insilit”), podczas gdy księżę bełski Wsiewołod ocalił życie dzięki szybkości swego pegaza (*pegasi*)¹².

Ale największą wiedzą w sprawach końskich popisał się Jan z Czarnkowa, podkanclerzy Królestwa Polskiego za Kazimierza Wielkiego. Opisuując przebieg egzekwii po śmierci króla napisał bowiem, że każdy z czterech wozów miał zaprzęg ze zwyczajnych czterech koni (*equi*), rycerze z herbami poszczególnych ziem dosiadali bojowych *dextrariis*, natomiast na dostojnym wierzchowcu (*in ambulatore*) siedział rycerz uosabiający zmarłego króla¹³. Nie myślę, aby tylko względy stylistyczne spowodowały takie rozróżnienie w tym końskim nazewnictwie! W innym bowiem miejscu Jan z Czarnkowa zanotował, że rabusie uprowadzili m.in. wartego ponoć 30 grzywien *caballum*, należącego do syna Bogusława z Pilatowa¹⁴. Odnotujmy na koniec, że koń, na którym król gonił jelenia podczas feralnego polowania we wrześniu 1370 r. w lasach nadpilickich koło Przedborza, to – według autora – *gradarius*¹⁵. Ale tym razem zawiodła go wiedza w sprawie końskiej hierarchii możliwości, gdyż konia tej nazwy identyfikuje się ze stępakiem, drabarzem i *inochodnikiem*¹⁶. Na takim koniu król nie miałby szans dogonić żadnej zwierzyny, zaryzykujemy zatem stwierdzenie, że królewskiemu podkanclerzemu zbywało na wiedzy w końskim temacie, choć mógł poszczycić się dobrą znajomością literatury filologicznej. Jest bowiem

⁹ Galli Anonymi Cronicae..., s. 8; J. Matuszewski, Początki nowożytnego zaprzęgu konnego, [w:] tegoż, Pisma wybrane, t. I, Łódź 1999, s. 251.

¹⁰ Galli Anonymi Cronicae..., s. 124, 151.

¹¹ Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum, [w:] MPH, s.n., t. XI, wyd. M. Plezia, Kraków 1994, s. 117.

¹² Tamże, s. 73, 157, 158; K. Chmielewska, Rola wątków i motywów antycznych w ‘Kronice polskiej’ Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem, Częstochowa 2003, s. 80.

¹³ Joannis de Czarnkow Chronicon Polonorum, wyd. J. Szlachtowski, [w:] MPH, t. II, Lwów 1872, s. 646.

¹⁴ Tamże, s. 729.

¹⁵ Tamże, s. 632.

¹⁶ Słownik łaciny średniowiecznej, red. M. Plezia, t. IV, Wrocław i in. 1975–1977, szp. 573–574.

faktem, iż Jan z Czarnkowa wykorzystał aż pięć określeń na przedstawienie konia! Natomiast w statutach Kazimierza Wielkiego zapisany został tylko ogólnie *equus*, ale za to z licznymi przywilejami!

Najwięcej informacji o koniach podał Jan Długosz, ale zdecydowała o tym objętość *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*. Już we wstępnej części swego dzieła – tzw. Chorografii – autor napisał, że w Królestwie Polskim są warunki korzystne dla hodowli koni („commodo equis”)¹⁷, natomiast następne księgi jego dzieła nie imponują „końską” wiedzą. Nawet opis egzekwii po śmierci Kazimierza Wielkiego nie dorównuje pod tym względem dziełu Jana z Czarnkowa i historiografii zachodnioeuropejskiej, gdzie w tym czasie wyróżniano różne rodzaje koni w zależności od wypełnianych zadań. Rumak reprezentacyjny to *palefroi* = *palafredus*, koń bojowy – prowadzony podczas podróży luzem przez giermka – to *destrier* = *dextrarius*, bagaże dźwigał juczny *sommier*, rycerz zaś dosiadał wtedy krzepkiego konia zwanego *roncin*¹⁸. Przypomnijmy, że 15 lipca 1410 r. pod Grunwaldem „wszyscy [...] ludzie w wojskach uzbrojeni dosiedli koni, które tylko dla użycia w bitwie przed nimi prowadzono”¹⁹ i to tylko te były końmi bojowymi.

Oprócz tej arystokracji końskiej, w źródłach często spotykamy także konie pociągowe, zwane woźnikami. W Polsce średniowiecznej istniała zatem pełna świadomość różnorodnych funkcji konia, a sięgała ona przynajmniej początku XII w.²⁰

Pomimo szybkiego rozwoju hodowli koni i wykorzystania tego zwierzęcia w transporcie, komunikacji i w pracach gospodarskich²¹ wierzcho-
wiec pozostał symbolem przynależności dosiadającego go wojownika do

¹⁷ J. Długosz, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. 1–2, Warszawa 1964, s. 72.

¹⁸ S. Ekdahl, *Horses and Crossbows: Two Important Warfare Advantages of the Teutonic Order in Prussia*, [w:] *The Military Orders*, vol. 2: *Welfare and Warfare*, red. H. Nicholson, Aldershot 1998, s. 130–133; zob. C. M. Gillmor, *Horses*, [w:] *The Oxford Encyclopedia of Medieval Warfare and Military Technology*, red. nac. C. J. Rogers, Oxford 2010, t. II, s. 274; T. Dunin-Wąsowicz, *Koń cenniejszy od złota*, [w:] *też*, *Drogami średniowiecznej Polski. Studia z dziejów osadnictwa i kultury*, oprac. A. Janeczek, posłowie M. Młynarska-Kaletynowa, *Collectio Archaeologica, Historica et Ethnologica*, t. IV, Warszawa 2011, s. 369.

¹⁹ *Kronika konfliktu Władysława króla polskiego z krzyżakami w roku pańskim 1410*, tłum. J. Danko i A. Nadolski, Olsztyn 1984, s. 10–11; *Cronica conflictus Wladislai regis Poloniae cum Cruciferis anno Christi 1410*, [w:] MPH, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 900: „Omnes ergo exercituum homines equos, qui solum modo pro belli negotio ante eos ducebantur”.

²⁰ Zob. J. Szymczak, *Produkcja i koszty uzbrojenia rycerskiego w Polsce XIII–XV w.*, Łódź 1989, s. 145–147.

²¹ A. Bołdyrew, *O roli literatury agrarnej w hodowli koni bojowych w Polsce XVI wieku*, [w:] *Z tradycji historii kultury i oświaty. Studia ofiarowane Jerzemu Kukulskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziątą pracy naukowej*, red. M. Pindera, Piotrków Trybunalski 2007, s. 65–73.

stanu rycerskiego. Przyjęło się więc, że tego szlachetnego zwierzęcia mogą dosiadać tylko szlachetnie urodzeni mężczyźni, czyli rycerze oznaczający przecież jeźdźców. Konie bojowe wymagały starannej opieki, toteż dla drobnego rycerstwa był to często uciążliwy obowiązek. Warto przypomnieć, że Jan Rzeźnik z Raczyca osobiście doglądał swego wierzchowca, gdyż był on w zasadzie jedyną oznaką jego społecznego statusu, odróżniającą go od chłopów²². Jego postawa wyrażała jednak przede wszystkim obawę przed upadkiem własnego prestiżu i wartości wojskowej.

Podstawą wychowania rycerskiego była umiejętność jazdy konnej, ćwiczona od najmłodszych lat, aby jako *iuvenes* byli przyzwyczajani do rzemiosła wojennego, tj. *ad labores militares*. Jak odnotował Jan Długosz, Kazimierz Jagiellończyk w 1462 r. oddał swego podówczas sześciolatniego syna Władysława na naukę jazdy konnej („*equitature applicato*”). Mało znany jest obyczaj związany z postrzyżynami na Rusi, kiedy to posadzenie chłopca na konia oznaczało zakończenie przez niego okresu dziecięcego i wyjście spod opieki matki²³.

Powtórzę zatem swoje zdanie sprzed 15 lat, że „bez konia nie byłoby więc rycerza, a także etosu rycerskiego w jego pełnym blasku!”²⁴, a szczególnie stosunek rycerza do konia można porównać tylko do więzi rycerza z jego mieczem i włócznią, które również dostąpiły zaszczytu posiadania własnego imienia²⁵.

O wartości bojowej konia decydował jego wysoki wzrost, szeroka i muskularna klatka piersiowa, mocny i krótki grzbiet, szeroki i wypukły zad, silne nogi z mocnymi kolanami i krótkimi pęciami. Powinien mieć pewny krok, być zwinny, wytrzymały, inteligentny i odważny – jak czytamy w *Pieśni o Rolandzie*²⁶.

Biorąc pod uwagę wszystkie walory konia, nie należy się dziwić, że był on kosztownym zwierzęciem. W XIII w. za krowę płacono 12 skojców,

²² *Liber foundationis claustris Sancte Marie Virginis in Heinrichow* czyli Księga Henrykowska, tłum. R. Grodecki, wyd. J. i J. Matuszewscy, Wrocław 1991, s. 79, 175: „Iohannes Rsesinik [...] custodiret equum suum retro curiam suam in pascuis”.

²³ A. Kijas, *Obraz księcia-rycerza w świetle „Pouczenia” Włodzimierza Monomacha*, [w:] *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej...*, s. 62.

²⁴ Zob. J. Szymczak, *Koń wyniósł jeźdźcę ponad innych wojowników...*, s. 17; zob. J. Flori, *Rycerze i rycerstwo w średniowieczu*, tłum. E. Trojańska, Poznań 2003, s. 79, rozdz. pt. *Od jeźdźcy do rycerza*.

²⁵ M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1986, s. 79–80; S. Tokarski, *Etos rycerski i jego współczesne implikacje*, [w:] *Tradycje i współczesność etosu oficera wojska polskiego*, red. M. Adamkiewicz, Warszawa 1997, s. 36.

²⁶ Zob. S. Ekdahl, *Das Pferd und seine Rolle im Kriegswesen des Deutschen Ordens*, [w:] *Das Kriegswesen der Ritterorden im Mittelalter*, red. Z. H. Nowak, *Ordines Militares: Colloquia Torunensia Historica* 6, Toruń 1991, s. 30; tenże, *Horses and Crossbows...*, s. 122.

wół kosztował 15–18 skojców, a zwykły koń roboczy 36 skojców, podczas gdy konie do jazdy wierzchem warte były znacznie więcej. Wiele przykładów koni o wartości 10 grz., tj. równowartości 20 krów, zawiera *Księga henrykowska*. Liczne zapisy dotyczą koni za 20–30 grz., w 1456 r. Jan z Łasku (stryj prymasa Jana) miał konia wartego 50 grz., sułtan turecki zaś ofiarował Kazimierzowi Jagiellończykowi rumaka za 100 florenów. Rozpiętość podanych cen kształtowała się zatem jak 1:250. Jakkolwiek inflacja robiła swoje, to i tak te różnice w ocenie końskich wartości są olbrzymie.

Literatura przedmiotu jest zgodna co do tego, że słynna zasada z czasów Kazimierza Wielkiego stawiania na wojnę podług swoich możliwości *Sikut melius potuerint*²⁷ albo została wtedy wprowadzona w życie, albo ją tylko wówczas spisano²⁸. Jak pamiętamy, już w kronice Anonima tzw. Galla wymieniony został *dextrarius*, odnotowany następnie w 1211 r. w Zagości. Tak określony został bowiem koń bojowy, na jakim Henryk IV Probus w 1283 r. nakazywał wypełnianie konnej służby wojskowej. Później z tego względu nazywano ją *servitium dextrale*. W 1351 r. Mikołaj i Jakub z Raszowa zostali zwolnieni z obowiązku konnej służby wojskowej („expediciones cum dextrario et armorum”) na rzecz księcia Konrada I oleśnickiego²⁹. Na Śląsku ponoć dopiero książę Bolko I świdnicki (zm. 1301) kazał spisać służby swoich wasali („conscriptit dextralia et alia servicia vasallorum”), które miały być odprowadzane na takim poziomie, „jak ich dobra nastarczą”³⁰. Informację tę potwierdza zapis w *Księdze henrykowskiej*, że rycerz Poltko ze Snellenwalde zobowiązany do wystawienia trzech koni na wojnę z racji posiadanych dóbr zaniedbał tych służb („servicium trium dextrariorum”) i wówczas książę Bolko „na podstawie statutu, który ustanowił, a który i dzisiaj jest przestrzegany [„statutum, quod et hodie servatum”], polecił go ciążyć, za każdego wierzchowca po 10 grz. bieżącej monety i w ten sposób pobrał od niego 30 grz. za 3 wierzchowce i ani trochę nie opuścił”³¹.

²⁷ Statuty Kazimierza Wielkiego, cz. II, *Statuty wielkopolskie*, art. XVIII.

²⁸ A. Nadolski, J. Dankowa, *Uwagi o składzie i uzbrojeniu polskiej jazdy rycerskiej w latach 1350–1450*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1983, t. XXVI, s. 93–96; *Wstęp*, [w:] *Polska technika wojskowa do 1500 roku*, red. A. Nadolski, Warszawa 1994, s. 13–14; A. Nowakowski, *Wojskowość w średniowiecznej Polsce*, Malbork 2005, s. 37.

²⁹ R. Żerelik, *Najstarszy kopiarz książąt oleśnickich i kozielsko-bytomskich*, Wrocław 2012, nr 66, s. 144.

³⁰ *Kronika książąt polskich*, [w:] MPH, t. III, wyd. Z. Węclewski, Lwów 1878, s. 508. Bolka jako pierwszego z władców, który zarządził taki spis, wymienił J. Długosz (*Annales...*, ks. 9, Warszawa 1978, s. 18): „qui primus ex acciones principatibus suis et nepotum imposuit et nobilium subditorum quorum servicia, quanta videlicet quisque arma in bellum laturus esset, habendo ad bona hereditaria respectum, conscripsit”.

³¹ *Liber foundationis claustris Sancte Marie Virginis in Heinrichow...*, s. 72, 169.

W dokumentach określających wymiar służby wojskowej dosyć często spotyka się informacje o koniach, których mieli dosiadać poszczególni wojownicy. Zazwyczaj są to ogólne stwierdzenia o wierzchowcu dobrym, odpowiednim lub silnym. Ale nieraz odnotowywano jego konkretną wartość. Wynikało to z faktu, iż w razie utraty konia podczas wyprawy wojennej rycerzowi przysługiwało pełne odszkodowanie za niego. Rękomię taką dawał przede wszystkim władca, ale także właściciele dóbr prywatnych zobowiązywali się nieraz wypłacić równowartość straconego zwierzęcia przez wysłanego na wojnę sołtysa. Koń był zatem pełnoprawnym członkiem poczty rycerskiego, a tym samym jednostki bojowej, jaką była kopia, w której najważniejszą rolę odgrywał konny kopijnik. Konia traktowano nawet jako część uzbrojenia rycerskiego, albowiem *arma bellica* czy *res expeditorias* to *hergewet*, do którego należały: miecz, dobry koń osiodłany, tarcza, zbroja i pozostały ekwipunek żołnierski³².

Wymagania stawiane uzbrojeniu rycerskiemu, zwłaszcza dotyczące jakości koni bojowych, pociągały za sobą wzrost kosztów ekwipunku wojennego. W tej sytuacji już w wieku XIII zaczął kształtować się zwyczaj pokrywania strat poniesionych podczas wypraw zagranicznych.

W pocztach sołtysich konie miały wartość od jednej kopy groszy, tj. 1 i ¼ grz. do 8 grz., ale najczęściej wymienia się wierzchowce za 2–4 grz. Zależało to od wielu czynników. Jedyny w swoim rodzaju sposób ustalenia wartości konia bojowego podał książę gniewkowski Władysław w 1356 r., żądając od sołtysa Chrzastawy, aby wyruszał na wojnę na koniu za tyle grzywien, ile posiada wolnych łanów ziemi („cum uno equo pro tot marcis empto quo mansos liberos possidet super scultecia”)³³. Zachodzi tutaj wyraźna zależność pomiędzy ceną wierzchowca a wielkością dóbr na prawie rycerskim. Co prawda tylko 36% nadań potwierdza stosowanie tej zasady, ale dla nas ważny jest sam pomysł, wskazujący na znaczenie konia bojowego. Od wójtów wymagano koni za 3–10 grz., ale przeważają zdecydowanie wierzchowce za 3–6 grz. i nie ma tu żadnej różnicy w porównaniu z końmi dosiadanymi przez szlachtę³⁴. Dodać można, że bariera 10 grz. za dobre konie bojowe często występuje w różnego rodzaju źródłach. Krzyżacy w 1414 r. wycenili swoje konie małe na 3 grz., wielkie zaś po 10 grz.³⁵

³² B. Groicki, *Tytuły prawa majdeburskiego*, red. K. Koranyi, Warszawa 1954, s. 15; J. Matuszewski, *Jeszcze raz: inkrustacje polskie w wyrokach łacińskich najwyższego sądu magdeburskiego grodu krakowskiego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 1999, t. IV, s. 114: „equus sellatus”.

³³ *Kodex dyplomatyczny Polski*, t. II, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, cz. 1–2, Warszawa 1848–1852, nr 508.

³⁴ J. Szymczak, *Produkcja i koszty uzbrojenia...*, s. 156 i n.

³⁵ *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*, wyd. A. Prochaska, cz. I, Kraków 1882, nr 570.

Konie krzyżackie należały do lepszych w Europie, a ich hodowla była dobrze zorganizowana i stała na wysokim poziomie³⁶. W świetle uchwały średzkiej z 1458 r. każdy, kto miał 100 grz. rocznego dochodu, powinien wysłać na wyprawę pruską kopijnika na koniu za co najmniej 10 grz. oraz dwóch strzelców na koniach przynajmniej po 5 grz.³⁷ Również zdaniem Jana Ostroroga, *hastarii equus* winien kosztować 10 grz., *semihastarii equus* 5 grz., *balistarii equus* 4 grz., *gladiatoris equus* zaś miał być wart 3 grz.³⁸ Jak z tego wynika, obok uzbrojenia zaczepnego i ochronnego, także koń – jako jego nieodłączny element – był przedmiotem troski reformatorów, dążących do polepszenia stanu polskiej armii. Nie bez racji zatem Jan Długosz, charakteryzując siłę wojsk polskich i litewskich pod Grunwaldem, stwierdził, że Litwini nie dorównywali Polakom, jeśli chodzi o konie³⁹. A „dobry koń to dobra broń” i był – powtórzmy to – „najważniejszą częścią rycerza”⁴⁰. Hetman Jan Tarnowski jeszcze w 1528 r. zalecał swoim rotmistrzom, aby co piąty ich żołnierz był kopijnikiem, dosiadającym dużego i silnego konia („*equus unus gravis armaturae*”)⁴¹. Potrzebował bowiem jazdy do funkcji uderzeniowych i zadań przełamujących⁴².

Teoria nierzadko rozmijała się z praktyką. W rejestrach popisowych chorągwi zaciężnych odnotowywano nie tylko rodzaj i stan uzbrojenia stojącego do przeglądu żołnierza, ale także jego konia. Najczęściej był to tylko koń *strzelczy*, nieraz z dodatkiem *dobry*, a nawet „koń strzelczy dobry inochochnik”. Ale właśnie nierzadko zdarzało się, że do lustracji stawał ktoś, pod kim był koń *yednokny*, i pomimo takiego defektu został określony jako dobry. Dwa inne utykały na przednie nogi („napada na przedni nohi/u”), inny konik pleśniawy powłóczył zadnią („zadni nogom powlaczy”). Pomimo tego mankamentu nie polecono mu zmienić konia, co nakazano innemu pocztowemu, kiedy pod nim był „Kon mały na to mesto ma gyny kupicz dobry a ukazacz”⁴³.

³⁶ S. Ekdahl, *Horses and Crossbows...*, s. 129; tenże, *Das Pferd...*, s. 33–39.

³⁷ *Kodeks dyplomatyczny Wielkiej Polski*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1840, nr 129.

³⁸ J. Ostroróg, *Monumentum pro comitiis generalibus Regni sub rege Casimiro pro Reipublicae ordinatione congestum*, wyd. M. Bobrzyński, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. V, Kraków 1877, s. 131.

³⁹ J. Długosz, *Annales...*, ks. 10–11, Warszawa 1997, s. 93, 107.

⁴⁰ Zob. przyp. 7.

⁴¹ S. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Kraków 1937, s. 38.

⁴² M. Plewczyński, *Uzbrojenie jazdy i piechoty polskiej w I poł. XVI w.*, [w:] *Technika a wojna X–XX w.*, red. P. Matusak, J. Piłatowicz, Siedlce 2000, s. 104.

⁴³ Zob. T. Grabarczyk, *Uzbrojenie w konnej rocie Aleksandra Sewera z 1498 roku*, „Archaeologia Historica” [Brno] 2009, nr 34, s. 451–452.

Jako zwierzę najbardziej prestiżowe, koń uświetniał swoją obecnością wiele uroczystości, a w niektórych był jednym z głównych bohaterów widowiska. W żywocie św. Kingi czytamy, że podczas koronacji jej ojca Beli IV w 1235 r. książę Rusinów Daniel z najwyższym szacunkiem prowadził przed nim jego konia („equum suum”)⁴⁴. W uroczystościach pogrzebowych Karola Roberta Andegaweńskiego w 1342 r. uczestniczyło trzech rycerzy na koniach królewskich w jego zbrojach turniejowych i bojowej⁴⁵. Mamy tutaj do czynienia z fuzją kilku zjawisk kulturowych, albowiem jeźdźcy symbolizowali osobę zmarłego władcy w jego stroju rycerskim z różnych okoliczności⁴⁶, a jednocześnie konie stanowiły ofiarę pogrzebową, najpierw dobrowolną, a z czasem obowiązkową formę opłaty jako *mortuorium*. Początkowo przekazywano je krzyżowcom do Ziemi Świętej, a później na rzecz kościoła, w którym odbywał się pogrzeb⁴⁷. Przypomnieć zatem warto opisany przez Jana Długosza pod rokiem 1459 epizod z udziałem zmarłego szlachcica Łukasza Słupeckiego, który pokutując za popełnione za życia niegodziwości jako zjawa domagał się od byłego przeora klasztoru dominikanów w Sandomierzu oddania swojego konia, którego ten wziął na jego pogrzebie⁴⁸.

Konie uczestniczyły także w egzekwiach odprawionych po śmierci Kazimierza Wielkiego w 1370 r., albowiem – jak pamiętamy – pod koniec mszy żałobnej przed ołtarz przyprowadzono ulubionego konia królewskiego, którego dosiadał rycerz wyobrażający króla, drugiego konia ofiarował podkomorzy królewski; również 16 koni z zaprzęgu z marami było chyba

⁴⁴ *Żywot świętej Kingi księżnej krakowskiej. Vita sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*, wyd. B. Przybyszewski, Tarnów 1997, s. 33–34, 126; identycznie w *Chronicon Posoniense*, [w:] *Scriptores rerum Hungaricarum*, wyd. E. Szentpétery, t. II, Budapestini 1937–1938, s. 42: „Daniele vero duce Ruthenorum equum suum ante ipsum summa cum reverential ducente”; zob. M. Bartnicki, *Polityka zagraniczna księcia Daniela halickiego w latach 1217–1264*, Lublin 2005, s. 95.

⁴⁵ Zob. E. Śnieżyńska-Stolot, *Dworski ceremoniał pogrzebowy królów polskich w XIV wieku*, [w:] *Sztuka i ideologia XIV wieku. Materiały Sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk. Warszawa, 29 i 30 listopada 1973 r.*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1975, s. 90–91.

⁴⁶ D. Kucia, ‘Repraesentator’ a ‘kiryśnik’. *Idea wyobrażania zmarłego władcy w ceremoniale pogrzebowym królów Polski od XIV do XVII wieku na tle ceremonii Europy chrześcijańskiej*, [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23–25 marca 1998*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 88–98; O. Ławrynowicz, *Treści ideowe broni rycerskiej w Polsce...*, s. 72–75.

⁴⁷ E. Śnieżyńska-Stolot, *Dworski ceremoniał pogrzebowy...*, s. 95–96.

⁴⁸ J. Długosz, *Annales...*, ks. 12/1, Kraków 2003, s. 323: „Monache! redde equum meum, quem in funeralibus meis sustulisti”.

przeznaczonych na ofiarę⁴⁹. Konie brały udział także w uroczystościach pogrzebowych zmarłego w 1378 r. cesarza Karola IV⁵⁰. Potwierdza to Jan Długosz w swoim opisie ceremonii pogrzebowej Władysława Jagiełły w 1434 r. pisząc, że zwyczajem pogrzebowym do katedry wawelskiej wprowadzono wiele dorodnych koni, szkarłatem okrytych⁵¹. Również w pogrzebie Kazimierza Jagiellończyka w 1492 r. uczestniczył uzbrojony rycerz z posrebrzanym mieczem skierowanym ku ziemi⁵². Według tego samego scenariusza celebrowano niewątpliwie pogrzeby jego następców, o czym przekonuje ceremoniał pogrzebowy Zygmunta I Starego w 1548 r. Za marami jechał konny rycerz, któremu towarzyszyło pacholę z królewską tarczą i włócznią. Za nimi postępował jeździec ubrany w czarną szatę królewską („veste indutus regia”). Trzeciego – ostatniego – dnia uroczystości żałobnych na *Pater Noster* wjechał do kościoła „eques catafractus cum puero”, czyli rycerz *armatus* z pacholciem, i z łoskotem spadł z konia. Następnie marszałkowie i kanclerze z rąk nowego króla odebrali swoje nominacje urzędowe⁵³.

Na związek rycerza i konia należy spojrzeć jeszcze przez pryzmat ich wspólnego losu na polu bitwy. Znamy wiele przypadków uratowania życia wojownikowi przez jego konia. Warto przypomnieć zapisaną przez Jana Długosza przygodę z końmi księcia halicko-włodzimierskiego Romana pod Zawichostem w 1205 r. Gdy jego wierzchowiec padł, książę wsiadł na przyprowadzoną mu słabą i wyczerpaną już klacz („effetam [...] equam”), dzięki której – oczywiście nie bez trudności – przeprawił się przez Wisłę, a po osiągnięciu brzegu dziękował jej jak matce za ocalenie życia⁵⁴. Nigdy bowiem nie wiadomo, co drzemie w takim zwierzęciu, gdyż jak napisał czeski kronikarz: „w bitwie parszywa kobyła skacze jak ostry rumak”⁵⁵.

Powszechne przekonanie o wierności konia w wielu sytuacjach, a zwłaszcza na polu bitwy, przekazali nam przodkowie i tkwi ono w naszej kulturze. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w legendzie herbowej Starychkoni. Ich godłem stał się koń, który – jak opowiadał protoplasta rodu – „ze mną w po-

⁴⁹ Joannis de Czarnkow Chronicon..., s. 646, 648.

⁵⁰ Die Chroniken der schwäbischen Städte. Augsburg, [w:] Die Chroniken der deutschen Städte vom 14. bis in's 16. Jahrhundert, Bd. 4, Leipzig 1865, s. 60–62.

⁵¹ J. Długosz, *Annales...*, ks. 11 i 12, Warszawa 2001, s. 119.

⁵² List z 1492 r., [w:] Jan Ursyn z Krakowa. *Modus Epistolandi*, wyd. L. Winniczuk, Wrocław 1957, s. 191.

⁵³ M. Bielski, *Kronika polska*, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1856, s. 1094; J. Gołąb, *Pogrzeb króla Zygmunta Starego*, Kraków 1916, s. 25–26, 39–40; U. Borkowska, *Ceremoniał pogrzebowy królów polskich w XIV–XVIII wieku*, [w:] *Państwo. Kościół. Niepodległość*, red. J. Skarbek, J. Ziółek, Lublin 1986, s. 143–145.

⁵⁴ J. Długosz, *Annales...*, ks. 5–6, Warszawa 1973, s. 195.

⁵⁵ Kosmasa *Kronika Czechów*, tłum. i oprac. M. Wojciechowska, Warszawa 1968, s. 113.

trzebach rozmaitych bywał, a z każdej mniej fortunnie i mężnie wyrывał”⁵⁶. Tak samo mógł powiedzieć również rycerz Pietrasz h. Grzymała, który posadziwszy przed sobą na koniu małego synka na końskim grzbiecie wraz z żoną przepłynęli rzekę Wisłę, uchodząc w ten sposób Litwinom w 1376 r.⁵⁷ Ten akapit najlepiej podsumuje zapis w wykładach Józefa Wysockiego dla podchorążych: „Koń jest duszą kawalerzysty, od konia często zależy jego sława i jego życie”⁵⁸.

Koń nieraz płacił ciężką kontuzją lub nawet życiem za błąd jeźdźcy w trakcie zawodów turniejowych. Ze względu na wysoką wartość konia panował na nich zwyczaj, że zawodnik, który zabił lub zranił kopią wierzchowca przeciwnika, co było oczywistym błędem w sztuce walki, musiał zapłacić jego równowartość⁵⁹. A były to często koszty niebagatelne, skoro dobry koń – jak pamiętamy – kosztował co najmniej 10 grz. Dodać można, że kontuzja konia, a dokładniej jego złamana noga, stanowiła powód do pozostania w domu przez szlachcica i obesłania pospolitego ruszenia w swoje miejsce przez zastępcę⁶⁰. Koń był zresztą pod opieką prawa, o czym przekonują liczne zapisy w prawie niemieckim. Najbardziej adekwatny do omawianej tu sytuacji znajduje się w artykule zatytułowanym: „O użyczeniu konia”, który stanowi: „Gdy jakiś człowiek użyczy swego konia drugiemu człowiekowi, który gdzieś wyjeżdża, ów zaś jeśli pod warunkiem wynagrodzenia szkody zobowiązuje się konia nie uszkodzić, jeśli (go) uszkodzi, winien zapłacić tyle, ile wart był koń. Jeśli natomiast nie zobowiązał się wynagrodzić za uszkodzenie konia, wówczas zapłaci połowę szkody, gdy przysięgnie, że niechcący koń użyczającego został uszkodzony”⁶¹. W związku z tym nie dziwią nas dokumenty, w których koń jest podmiotem i starano się go zabezpieczyć przed niebezpieczeństwami życia codziennego lub uzyskać odszkodowanie za zmniejszenie jego wartości w wyniku jakiegoś okaleczenia. Jako przykład niech posłuży oświadczenie rajców miasta Krosna przesłane ławnikom w Bardiowie,

⁵⁶ M. Kazańczuk, *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990, s. 190–191; M. Cetwiński, *Wokół legendy heraldycznej Starych Koni*, „Zeszyty Historyczne WSP w Częstochowie” 1993, t. I, s. 41–50.

⁵⁷ *Joannis de Czarnkow Chronicon...*, s. 675; J. Długosz, *Annales...*, ks. 10, s. 51.

⁵⁸ J. Wysocki, *Kurs sztuki wojkowej*, cz. I, Paryż 1842, s. 114.

⁵⁹ W. Iwańczak, *Tropem rycerskiej przygody. Wzorzec rycerski w piśmiennictwie czeskim w XIV wieku*, Warszawa 1985, s. 119.

⁶⁰ *Acta expeditionum bellicialium palatinates Calissiensis et Posnaniensis in Valachos et in Turcas a. 1497–1498 in Archivio Regio Posnaniensi asservata*, wyd. M. Bobrzyński, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. VII/1, Kraków 1882, nr 583, s. 150.

⁶¹ Z. Rymaszeński, *Nieznany spis prawa chełmińskiego z przełomu XIV–XV wieku*, Łódź 1993, s. 159–161.

że kupiony przez Łukasza Welosza od Mikołaja Chudanya koń był od dawna okaleczony i dlatego odesłany sprzedawcy⁶².

Wyobrażenia konia znajdujemy na monetach i pieczęciach. Była to manifestacja wojskowej pozycji władcy lub pana feudalnego oraz ich gotowości do wypełniania powinności rycerskiej. Na koniach przedstawiano patronów stanu rycerskiego: Archanioła Michała, św. Jerzego i św. Maurycego. Koń odgrywał bowiem ważną rolę w symbolice kościelnej na równi z innymi elementami ekwipunku rycerskiego, jak pancerz, hełm, kopia i miecz⁶³.

Troska o konia to również wyraz zapobiegliwości o własne bezpieczeństwo. Bizantyńska księżniczka Anna Komnena (1083–1153/1155) charakteryzując zachodnich krzyżowców w czasie pierwszej krucjaty, których nazwała mylnie Celtami, tak argumentowała siłę ich konnicy: „Żołnierz celtycki na koniu pozostaje niezwyciężony i może przebić nawet mury Babilonu, kiedy natomiast zejdzie z konia, staje się igraszką w rękach pierwszego lepszego człowieka”⁶⁴. Toteż przede wszystkim konie stanowiły cel dla przeciwników, gdyż – jak wyjaśniła w innym miejscu: „żołnierz celtycki, dopóki siedzi w siodle, jest straszny i w sile atakowania, i w swym wyglądzie, lecz kiedy zejdzie z konia, to zarówno wielkie rozmiary tarczy, jak i długie ostrogi u butów oraz utrudniony chód czynią go całkiem bezradnym, tak że staje się wówczas zupełnie inny, niż był przedtem, i traci bojowy zapał”⁶⁵. W 1245 r. Świętopełk gdański wydzielił ze swego wojska specjalny hufiec, który za pomocą włóczni miał pozbawić koni rycerstwo przeciwnika. Mówił przy tym – jak obrazowo relacjonuje kronikarz: „Obładowani są ciężką bronią i pieszo nie będą w stanie walczyć”⁶⁶. Książę pokazał tutaj całą brutalną prawdę o wartości średnio-wiecznego rycerza, który był bezradny z chwilą, gdy jego koń padł na polu bitwy. Stąd ochrona konia w postaci zbroi końskiej, równie kosztownej jak rycerska, skoro życie i zdrowie jeźdźca zależało od sprawności jego wierzchowca.

Na szwank narażony był także prestiż jeźdźcy. W wielu kulturach upadek z konia oznaczał utratę szacunku, stąd oddanie konia swemu władcy na polu bitwy było wiele znaczącym gestem. Warto więc przypomnieć, że

⁶² *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, wyd. S. A. Sroka, t. IV: (dokumenty z lat 1501–1520), Kraków 2006, nr 732.

⁶³ R. Barber, *Rycerze i rycerskość*, tłum. J. Kozłowski, Warszawa 2000, s. 175.

⁶⁴ Anna Komnena, *Aleksjada*, tłum. i wyd. O. Jurewicz, t. I–II, Wrocław 2005; t. II, s. 564: ks. 13, 8/3.

⁶⁵ Tamże, t. I, s. 214–215: ks. 5, 6/2; zob. też t. II, s. 426: ks. 10, 9/7.

⁶⁶ Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, tłum. S. Wyszomirski, oprac. J. Wenta, Toruń 2004, s. 81; Petrus de Dusburgk, *Chronica Terre Prussiae*, [w:] MPH, s.n., t. XIII, wyd. J. Wenta i S. Wyszomirski, Kraków 2007, rozdz. 55.

w trakcie bitwy pod Jafą w sierpniu 1192 r. brat sułtana Saladyna Malik al-Adil przesłał Ryszardowi Lwie Serce, gdy padł jego koń, dwa wspaniałe wierzchowce arabskie, „bo nie przystoi królowi walczyć pieszo”⁶⁷. Kiedy w bitwie pod Bouvines, w niedzielę, 27 lipca 1214 r., księciu Odonowi z Burgundii – mężczyźnie okazałej postury i nieco ociężałemu – zabito konia, „kompani jego [...] zgromadzili się wokół i co rychlej wydzwignęli go na innego konia. Znalazłszy się w siodle, bolał wielce nad owym upadkiem i poprzysiągł *pomścić hańbę* [podkr. J. Sz.]”⁶⁸. Podczas starcia na Morawskim Polu 26 sierpnia 1278 r. król niemiecki Rudolf Habsburg został strącony z konia i tylko pomoc rycerza Waltera von Ramswag uratowała mu życie⁶⁹. Znana jest fraza „Konia, królestwo za konia”⁷⁰ z dramatu Wiliama Szekspira pt. *Ryszard III* o ostatnim władcy Anglii z dynastii Plantagenetów, który zginął w 1485 r. w bitwie pod Bosworth w „wojnie dwóch róż”. W rzeczywistości król Ryszard nie dawał królestwa za konia, gdyż nie dosiadł wtedy podanego mu konia, aby zbiec z pola bitwy⁷¹.

„Kwestia końska” wielokrotnie była przedmiotem troski ustawodawczej, na różnych zresztą szczeblach. W pierwszym „statucie wojennym” Kazimierza Jagiellończyka z 1477 r., regulującym zasady organizacji pospolitego ruszenia, znalazł się przepis zabraniający pożyczania konia i zbroi⁷². W kolejnej ordynacji wojskowej, dotyczącej urzędu hetmańskiego i dyscypliny wojskowej w obozie w czasie wojny pruskiej, wydanej przez Zygmunta I Starego w 1521 r. czytamy o obowiązku przeglądu broni i koni, zakazie zaprzęgania do wozów koni bojowych, zawiadamiania o stracie konia hetmana, który powinien to potwierdzić, oraz wyznaczenia limitów koni w pocztach: rotmistrzowskim do 12, towarzyskim zaś do ośmiu koni⁷³.

Interesujące zapisy w „sprawie końskiej” znajdujemy również w artykułach wojskowych dla Litwy. Już w ‘sudiebniku’ Kazimierza Jagielloń-

⁶⁷ R. Pernoud, *Ryszard Lwie Serce*, tłum. Z. Cesul, Warszawa 1994, s. 153.

⁶⁸ G. Duby, *Bitwa pod Bouvines, niedziela, 27 lipca 1214*, tłum. M. Tournay-Kossakowska i A. Fałęcka, Warszawa 1988, s. 58.

⁶⁹ A. Paner, *Przemysłodzi. Od Borzywoja I do Przemysła II Otokara. Ludzie i wydarzenia w latach 872–1278*, Gdańsk 2008, s. 308.

⁷⁰ P. Nowak, S. A. Sroka, „Konia! konia! Me królestwo za konia!” *Uwagi o opiece nad koniem w średniowieczu*, [w:] *Biskupi, lennicy, żeglarze*, red. B. Śliwiński, „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza” 2003, nr 9, s. 135.

⁷¹ A. Mączak, *Tudorowie – Stuartowie*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, wyd. II, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003, s. 450.

⁷² S. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe...*, s. 27; zob. G. Błaszczyk, *Ustawy i artykuły wojskowe Polski i Litwy do 1569 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1998, t. XXXIX, s. 30.

⁷³ S. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe...*, s. 38–39; zob. G. Błaszczyk, *Ustawy i artykuły wojskowe...*, s. 32–33.

czyka z 1468 r. znalazł się przepis o konieczności zawiadomienia o znalezieniu konia lub innej rzeczy w tzw. okolicy. Po trzech dniach zaś, gdy nie zgłosił się właściciel, należało konia lub rzecz oddać do dworu gospodarskiego. W artykułach z 1507 r. znalazca konia powinien powiadomić o tym hetmana w ciągu trzech dni. Zapis z 1508 r. zmniejszał ten okres do jednego dnia, w I Statucie Litewskim z 1529 r. znów powracał do trzech dni. W artykułach wojskowych z 1535 r. zakazuje się natomiast przechowywania znalezionej konia ponad 15 minut („čvert hodiny”)⁷⁴. Takie zainteresowanie końmi już od dawien dawna musi znaleźć uznanie także w oczach zwolenników koni mechanicznych, do grona których zalicza się niewątpliwie także nasz Jubilat.

Bibliografia

Źródła i wydawnictwa źródłowe

Acta expeditionum bellicialium palatinates Calissiensis et Posnaniensis in Valachos et in Turcas a. 1497–1498 in Archivo Regio Posnaniensi asservata, wyd. M. Bobrzyński, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. VII/1, Kraków 1882.

Anna Komnena, *Aleksjada*, tłum. i wyd. O. Jurewicz, t. I–II, Wrocław 2005.

Chronicon Posoniense, [w:] *Scriptores rerum Hungaricarum*, wyd. E. Szentpétery, t. II, Budapestini 1937–1938.

Die Chroniken der schwäbischen Städte. Augsburg, [w:] *Die Chroniken der deutschen Städte vom 14. bis in's 16. Jahrhundert*, Bd. 4, Leipzig 1865.

Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430, wyd. A. Prochaska, cz. I, Kraków 1882.

Cronica conflictus Wladislai regis Poloniae cum Cruciferis anno Christi 1410, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872.

Długosz J., *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. 1–2, Warszawa 1964.

Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier, wyd. S. A. Sroka, t. IV: (dokumenty z lat 1501–1520), Kraków 2006.

Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, s. n., t. II, wyd. K. Maleczyński, Kraków 1952.

Joannis de Czarnekow Chronicon Polonorum, wyd. J. Szlachetkowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, Lwów 1872.

Kodeks dyplomatyczny Wielkiej Polski, wyd. E. Raczyński, Poznań 1840.

Kodex dyplomatyczny Polski, t. II, wyd. L. Ryzyszczewski, A. Muczkowski, cz. 1–2, Warszawa 1848–1852.

Kosmasa Kronika Czechów, tłum. i oprac. M. Wojciechowska, Warszawa 1968.

Kronika konfliktu Władysława króla polskiego z krzyżakami w roku pańskim 1410, tłum. J. Danko i A. Nadolski, Olsztyn 1984.

⁷⁴ G. Błaszczak, *Ustawy i artykuły wojskowe...*, s. 42.

- Kronika książąt polskich*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, wyd. Z. Węclewski, Lwów 1878.
- Liber foundationis claustris Sancte Marie Virginis in Heinrichow* czyli *Księga Henrykowska*, tłum. R. Grodecki, wyd. J. i J. Matuszewscy, Wrocław 1991.
- List z 1492 r.*, [w:] *Jan Ursyn z Krakowa. Modus Epistolandi*, wyd. L. Winniczuk, Wrocław 1957.
- Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, s. n., t. XI, wyd. M. Plezia, Kraków 1994.
- Ostroróg J., *Monumentum pro comitiis generalibus Regni sub rege Casimiro pro Reipublicae ordinatione congestum*, wyd. M. Bobrzyński, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. V, Kraków 1877.
- Petrus de Dusburgk, *Chronica terrae Prussiae*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, s. n., t. XIII, wyd. J. Wenta i S. Wyszomirski, Kraków 2007.
- Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, tłum. S. Wyszomirski, oprac. J. Wenta, Toruń 2004.
- Statuty Kazimierza Wielkiego*, cz. I, oprac. O. Balzer, wyd. Z. Kaczmarczyk, M. Szczaniecki, S. Weymann, Poznań 1947.
- Statuty Kazimierza Wielkiego*, oprac. T. K. Kubicki, Łódź 1992.
- Statuty wielkopolskie*, wyd. L. Łysiak, Warszawa–Poznań 1982.
- Żywot świętej Kingi księżnej krakowskiej. Vita sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*, wyd. B. Przybyszewski, Tarnów 1997.

Opracowania

- Barber R., *Rycerze i rycerskość*, tłum. J. Kozłowski, Warszawa 2000.
- Bartnicki M., *Polityka zagraniczna księcia Daniela halickiego w latach 1217–1264*, Lublin 2005.
- Bielski M., *Kronika polska*, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1856.
- Błaszczuk G., *Ustawy i artykuły wojskowe Polski i Litwy do 1569 roku*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1998, t. XXXIX.
- Bóldyrew A., *O roli literatury agrarnej w hodowli koni bojowych w Polsce XVI wieku*, [w:] *Z tradycji historii kultury i oświaty. Studia ofiarowane Jerzemu Kukulskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestą pracę naukową*, red. M. Pindera, Piotrków Trybunalski 2007.
- Borkowska U., *Ceremoniał pogrzebowy królów polskich w XIV–XVIII wieku*, [w:] *Państwo. Kościół. Niepodległość*, red. J. Skarbek, J. Ziółek, Lublin 1986.
- Braudel F., *Struktury codzienności. Możliwe i niemożliwe*, tłum. M. Ochab i P. Graff, Warszawa 1992.
- Cetwiński M., *Wokół legendy heraldycznej Starych Koni*, „*Zeszyty Historyczne WSP w Częstochowie*” 1993, t. I.
- Cetwiński M., Derwich M., *Herby, legendy, dawne mity*, Wrocław 1987.
- Chmielewska K., *Rola wątków i motywów antycznych w ‘Kronice polskiej’ Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Częstochowa 2003.
- Contamine Ph., *Wojna w średniowieczu*, tłum. M. Czajka, Warszawa 1999.
- Czapski M., *Historia powszechna konia*, t. I–III, Poznań 1874–1876, przedruk: Warszawa 1985.

- Duby G., *Bitwa pod Bouvines, niedziela, 27 lipca 1214*, tłum. M. Tournay-Kossakowska, A. Fałęcka, Warszawa 1988.
- Dunin-Wąsowicz T., *Koń cenniejszy od złota*, [w:] *tejże, Drogami średniowiecznej Polski. Studia z dziejów osadnictwa i kultury*, oprac. A. Janeczek, postowie M. Młynarska-Kaletynowa, *Collectio Archaeologica, Historica et Ethnologica*, t. IV, Warszawa 2011.
- Ekdahl S., *Horses and Crossbows: Two Important Warfare Advantages of the Teutonic Order in Prussia*, [w:] *The Military Orders*, vol. 2: *Welfare and Warfare*, red. H. Nicholson, Aldershot 1998.
- Ekdahl S., *Das Pferd und seine Rolle im Kriegswesen des Deutschen Ordens*, [w:] *Das Kriegswesen der Ritterorden im Mittelalter*, red. Z. H. Nowak, *Ordines Militares: Colloquia Torunensia Historica* 6, Toruń 1991.
- Flori J., *Rycerze i rycerstwo w średniowieczu*, tłum. E. Trojańska, Poznań 2003.
- Gillmor C. M., *Horses*, [w:] *The Oxford Encyclopedia of Medieval Warfare and Military Technology*, red. nac. C. J. Rogers, Oxford 2010, t. II.
- Gołąb J., *Pogrzeb króla Zygmunta Starego*, Kraków 1916.
- Grabarczyk T., *Uzbrojenie w konnej rocie Aleksandra Sewera z 1498 roku*, „*Archaeologia Historica*” [Brno] 2009, nr 34.
- Groicki B., *Tytuły prawa majdeburskiego*, red. K. Koranyi, Warszawa 1954.
- Howard M., *Wojna w dziejach Europy*, Wrocław 1990.
- Iwańczak W., *Tropem rycerskiej przygody. Wzorzec rycerski w piśmiennictwie czeskim w XIV wieku*, Warszawa 1985.
- Kazańczuk M., *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990.
- Kijas A., *Obraz księcia-rycerza w świetle „Pouczenia” Włodzimierza Monomacha*, [w:] *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej od X do XV wieku*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 1997.
- Kirpičnikov A. N., *Snarażene vsadnika i vierchovogo konia na Rusi IX–XIII vv.*, Leningrad 1973.
- Kucia D., *‘Repraesentator’ a ‘kiryśnik’. Idea wyobrażania zmarłego władcy w ceremoniale pogrzebowym królów Polski od XIV do XVII wieku na tle ceremonii Europy chrześcijańskiej*, [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23–25 marca 1998*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999.
- Kutrzeba S., *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Kraków 1937.
- Ławrynowicz O., *Treści ideowe broni rycerskiej w Polsce wieków średnich*, „*Acta Archaeologica Lodziensia*” 2005, nr 51.
- Matuszewski J., *Jeszcze raz: inkrustacje polskie w wyrokach łacińskich najwyższego sądu magdeburskiego grodu krakowskiego*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 1999, t. IV.
- Matuszewski J., *Początki nowożytnego zaprzęgu konnego*, [w:] *tegoż, Pisma wybrane*, t. I, Łódź 1999.
- Mączak A., *Tudorowie – Stuartowie*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, wyd. II, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003.
- Nadolski A., Dankowa J., *Uwagi o składzie i uzbrojeniu polskiej jazdy rycerskiej w latach 1350–1450*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1983, t. XXVI.

- Nadolski A., *Wstęp*, [w:] *Polska technika wojskowa do 1500 roku*, red. A. Nadolski, Warszawa 1994.
- Nowak P., Sroka S. A., „Konia! konia! Me królestwo za konia!”. *Uwagi o opiece nad koniem w średniowieczu*, [w:] *Biskupi, lennicy, żeglarze*, red. B. Śliwiński, „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza” 2003, nr 9.
- Nowakowski A., *Wojskowość w średniowiecznej Polsce*, Malbork 2005.
- Ossowska M., *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1986.
- Paner A., *Przemysłdzi. Od Borzywoja I do Przemysła II Otokara. Ludzie i wydarzenia w latach 872–1278*, Gdańsk 2008.
- Pernoud R., *Ryszard Lwie Serce*, tłum. Z. Cesul, Warszawa 1994.
- Plewczyński M., *Uzbrojenie jazdy i piechoty polskiej w I poł. XVI w.*, [w:] *Technika a wojna X–XX w.*, red. P. Matusak, J. Piłatowicz, Siedlce 2000.
- Rymaszewski Z., *Nieznany spis prawa chełmińskiego z przełomu XIV–XV wieku*, Łódź 1993.
- Słownik łaciny średniowiecznej*, red. M. Plezia, t. IV, Wrocław 1975–1977.
- Szymczak J., *Koń wyniósł jeźdźca ponad innych wojowników*, [w:] *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej od X do XV wieku*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 1997.
- Szymczak J., *Produkcja i koszty uzbrojenia rycerskiego w Polsce XIII–XV w.*, Łódź 1989.
- Śnieżyńska-Stolot E., *Dworski ceremoniał pogrzebowy królów polskich w XIV wieku*, [w:] *Sztuka i ideologia XIV wieku. Materiały Sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk. Warszawa, 29 i 30 listopada 1973 r.*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1975.
- Tokarski S., *Etos rycerski i jego współczesne implikacje*, [w:] *Tradycje i współczesność etosu oficera wojska polskiego*, red. M. Adamkiewicz, Warszawa 1997.
- Wies E. W., *Fryderyk Barbarossa. Mit i rzeczywistość*, tłum. W. Radwański, Warszawa 1996.
- Wrzesińska A., Wrzesiński J., *Grób konia z Dziekanowic*, „Studia Lednickie” 1998, t. V.
- Wysocki J., *Kurs sztuki wojskowej*, cz. I, Paryż 1842.
- Żerelik R., *Najstarszy kopiarz książąt oleśnickich i kozielsko-bytomskich*, Wrocław 2012.